

RODZINA – NADZIEJA ŚWIATA I KOŚCIOŁA Wizja rodziny w nauczaniu Jana Pawła II

Kiedy ukazała się jako owoc synodu biskupów w roku 1980 adhortacja apostolska Jana Pawła II *Familiaris consortio* (FC) o zadaniach rodziny we współczesnym świecie, a przez świat niosło się przesłanie, że rodzina jest „nadzieją świata i Kościoła”¹, wielu sądziło, że jest to jeszcze jedno z wielu haseł mających ułatwić uporządkowanie działań Kościoła w zakresie duszpasterstwa rodzin. Dziś po upływie blisko piętnastu lat stwierdzić można, że troska o rodzinę stała się dla Kościoła, jak to określał sobór watykański II, „palącym problemem”².

Międzynarodowy Rok Rodziny ogłoszony przez Organizację Narodów Zjednoczonych na rok 1994 i podjęty żywo przez Jana Pawła II ukazał, jak bezsprzecznie fundamentalne znaczenie ma rodzina w życiu społecznym, ale zarazem jak bardzo społeczeństwo wpływa na kształt życia rodzinnego. Jeśli te wzajemne przenikania charakteryzują się troską o integralną wizję człowieka w aspekcie prawidłowo pojętej antropologii, można snuć optymistyczne prognozy, że ludzkość idzie właściwą drogą rozwoju i postępu.

Okazuje się jednak, że postęp techniczny nie zawsze idzie w parze z postępem moralnym. Dlatego potrzebą chwili jest, by nauka Jana Pawła II dotycząca małżeństwa i rodziny została bardziej upowszechniona i uwrażliwiła wszystkich zainteresowanych na pomoc rodzinie, która jest narażona na wiele niebezpieczeństw.

1. Zagrożenia rodziny w dobie współczesnej

Sobór watykański II w Konstytucji *Gaudium et spes* w rozdziale II, drugiej części, poświęconym rodzinie, nazwał ją „wspólnotą życia i miłości” (KDK 48), wskazując jednocześnie na niebezpieczeństwa związane z bardzo intensywnymi zmianami techniczno-kulturowymi, nie zawsze idącymi w parze z postępem moralnym. Dwie istotne wartości charakteryzujące prawidłowość funkcjonowania małżeństwa i rodziny: *m i ł o ś ć i ż y c i e*, wymagają od każdego człowieka szczególnej wrażliwości na duchowość, jako na kryterium i motywację wszelkiego działania. Dlatego dzisiejszy obraz świata hołdującego materializmowi, szalonemu postępowi przy równoczesnym braku czasu na refleksję jest niebezpiecznym zagrożeniem dla małżonków i dla rodziny. Skrajnie pojęty

¹ FC 86.

² Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, cz. II (dalej: KDK).

konsumpcjonizm i hedonizm, w ślad za którym idzie brak poczucia odpowiedzialności i niechęć do poświęcenia, prowadzi do zastoju, a w konsekwencji do cofania się zamiast do rozwoju.

W homilii wygłoszonej do rodzin z całego świata zgromadzonych w Rzymie podczas obchodów Roku Odkupienia (1983) Jan Paweł II ostrzegał przed uleganiem destruktywnemu działaniu takiej atmosfery życia współczesnego, która godzi w podstawowe wartości rodziny: „Tak więc można powiedzieć, że przez współczesną cywilizację idzie szeroką falą ten spór z samym Stwórcą i z Chrystusem Odkupicielem; spór o jedność i nierozzerwalność małżeństwa, spór o świętość i nienaruszalność życia ludzkiego, spór o samą istotę wolności, godności oraz miłości człowieka(...). Wystawia więc ludzkość Pana na próbę (Wj 17,7) – i zdaje się pytać sposobem postępowania poszczególnych osób, rozbitych małżeństw i rodzin, dzieci pozbawionych życia już przed narodzeniem – i głosem wreszcie permissywnego prawodawstwa i obyczaju: Czy Pan jest rzeczywiście pośrodku nas, czy nie?”³.

Raz jeszcze słowa te zostały wypowiedziane przez Jana Pawła II w Szczecinie, w roku Kongresu Eucharystycznego 11 czerwca 1987 r.: „Rodzina według zamysłu Boga jest miejscem świętym i uświęcającym. Na straży tej świętości Kościół stał zawsze i wszędzie, ale w szczególny sposób pragnie być blisko rodziny, gdy ta wspólnota jest zagrożona czy to od wewnątrz, czy też – jak to dziś niestety często bywa – od zewnątrz. I Kościół na naszej ziemi stoi wiernie po stronie rodziny, po stronie jej prawdziwego dobra, nawet gdy u niej samej czasami nie znajduje należytego zrozumienia”⁴. W tych kilku zdaniach jakże wiele mówi papież o ratowaniu własnej tożsamości przez samą rodzinę, jeśli wpatrzona będzie w działanie Chrystusa żyjącego i działającego dzisiaj w swoim Kościele.

Zagrożenia rodziny w jej podstawowych funkcjach nie straciły od tamtego czasu nic na intensywności. Ojciec Święty ponownie uwrażliwia sumienia małżonków w *Liście do rodzin* (LR) napisanym z okazji Roku Rodziny. Kierując ten list do każdej rodziny pragnie niejako przyjść do niej z „wizytą duszpasterską”, pragnie porozmawiać z każdą rodziną na temat aktualnych zagrożeń, które określa wspólnym mianem „cywilizacji używania” czy też „cywilizacji rzeczy a nie osób”, co w konsekwencji prowadzi do „cywilizacji śmierci”. Tej niebezpiecznej cywilizacji może przeciwstawić się tylko *c y w i l i z a c j a m i ł o ś c i*, której sercem i centrum jest rodzina: „Rozwój współczesnej cywilizacji pozostaje związany z postępowaniem naukowo-technicznym w sposób często jednostronny. Chodzi o charakter czysto pozytywistyczny tego rozwoju. Owocem pozytywizmu poznawczego jest agnostycyzm, gdy chodzi o teorię, natomiast w dziedzinie działania i moralności – utylitaryzm. W naszych czasach historia poniekąd się powtarza. Utylitaryzm – to cywilizacja skutku, używania – cywilizacja nie , cywilizacja, w której osoby stają się przedmiotem używania, podobnie jak używa się rzeczy. Tak więc – na gruncie cywilizacji używania, kobieta bywa przedmiotem dla mężczyzny. Dzieci stają się przeszkodą dla swoich rodziców. Rodzina staje się instytucją ograniczającą swoich członków(...). W tym wszystkim rodzina nie może się nie czuć zagrożona. Wszystko to uderza w same jej podstawy. Wszystko to jest przeciwne cywilizacji miłości. Jest przeciwne całej prawdzie o człowieku, nie pozwala mu odnaleźć siebie i czuć się bezpiecznym jako mąż czy żona, jako ojciec czy matka, jako syn czy córka(...)”⁵.

Chociaż mowa jest o poważnych zagrożeniach rodziny w jej podstawach i funkcjach, to jednak *List* tchnie optymizmem, ponieważ – według nauczania papieskiego – ro-

³ JAN PAWEŁ II, Jubileuszowy Rok Odkupienia, Watykan 1985, 345-346.

⁴ TENŻE, Do końca ich umiłowal. III wizyta duszpasterska w Polsce, Watykan 1987, 116.

⁵ TENŻE, List do rodzin 13 (dalej: LR).

dzina jest szansą wtedy, gdy staje się „centrum i sercem cywilizacji miłości”, który to wymiar daje jej „właściwe racje swego bycia rodziną”⁶. Istnieje więc pilna potrzeba odkrywania całej prawdy o istocie związku między małżeństwem i rodziną a dziełem stworzenia człowieka jako mężczyzny i niewiasty (Rdz 1,27) na obraz i podobieństwo samego Boga, który wyposażył pierwszą parę ludzką w możliwość ścisłej współpracy ze Stwórcą w dziele przekazywania życia. Dopiero w świetle prawdy o szczególnym powołaniu kobiety i mężczyzny do współpracy z Bogiem–Stwórcą i Bogiem–Miłością ujawnia się szczególny sens rodziny jako wspólnoty miłości i życia.

2. Rodzina wspólnotą życia i miłości

Sobór watykański II uczy, że Stwórca ustanowił małżeństwo i rodzinę jako „głęboką wspólnotę życia i miłości”, a „z samej natury swojej instytucja małżeńska oraz miłość małżeńska nastawione są na rodzenie i wychowanie potomstwa” (KDK 48). Nauka ta sięga swoimi korzeniami do pierwszych kart Biblii, gdzie znajdujemy opowiadanie o stworzeniu człowieka „mężczyzną i niewiastą” i o powołaniu ich do tworzenia wspólnoty. Na ten „początek” powołuje się też Jezus w rozmowie z faryzeuszami, wskazując na nierozzerwalność małżeństwa już w samym założeniu. Faryzeusze, specjalizujący się w dostosowywaniu prawa do trudnych problemów życia, proponują pozornie proste rozwiązanie zawłości małżeńskich zobowiązań – „dać list rozwodowy i odprawić”. Jezus takie rozwiązanie określa trwaniem w „zatwardziałości serca” i odwołuje się do pierwotnej myśli Stwórcy: „Lecz od początku tak nie było” (Mt 19,8). Przedtem Chrystus daje bardzo mocne uzasadnienie: „Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę? I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela” (Mt 19,4–6).

Poważne znaczenie dla ukazania przejrzystości prawdy objawionej o małżeństwie i rodzinie mają katechezy wygłoszone przez Jana Pawła II podczas audiencji środowych przez pierwsze pięć lat pontyfikatu⁷. Autor katechez już od początku przeprowadza wnikliwą analizę biblijnych opowiadań o stworzeniu człowieka i obdarowaniu go przez Stwórcę szczególną godnością tworzenia „wspólnoty osób”. Sam termin „komunia” wyraża szczególną wspólnotę mężczyzny i kobiety, która jest odwzorowaniem miłości, jaka panuje między Osobami w łonie Trójcy Świętej. „Jeśli zapożyczymy – mówi papież – z tego opisu pojęcie, wówczas moglibyśmy wnioskować, że obrazem i podobieństwem Boga stał się człowiek nie tylko przez samo człowieczeństwo, ale także przez «Komunię osób», którą stanowią od początku mężczyzna i niewiasta (...). Człowiek staje się odzwierciedleniem Boga nie tyle w akcie samotności, ile w akcie komunii. Jest wszakże nie tylko obrazem, w którym odzwierciedla się samotność panującej nad światem Osoby, ale niezgłębiona istotowo Boska komunია Osób”⁸.

Ukazuje się tu specyficzna podstawa teologii małżeństwa i rodziny. Związek małżeński mężczyzny i kobiety to nie tyle prawna umowa, określająca ich obowiązki i zasady życia, ale to prawdziwe świadectwo obecności miłości Boga w Trójcy Świętej Jedynej, który stworzył mężczyznę i niewiastę, aby byli na ziemi znakiem Jego obecności. I ta obecność realizuje się w ich komunii. W świetle tej koncepcji wyraźnie widać znaczenie jedności i nierozzerwalności związku małżeńskiego.

⁶ Tamże.

⁷ TENŻE, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, Watykan 1986.

⁸ Tamże, 39–40.

Atrybut jedności i nierozzerwalności małżeństwa, z którego bierze początek rodzina, ma swe korzenie w akcie stworzenia, zaś występujące niewłaściwe postawy biorą się z faktu upadku pierwszych ludzi. Grzech zakłócił harmonię między mężczyzną i niewiastą w ich możliwościach realizowania jedności w komunii osób. Po grzechu, jak przedstawia pisarz natchniony, człowiek „ucieka” od Stwórcy, chowa się przed Nim. W ten sposób niweczy Jego działanie względem siebie i pozbawia się siły motywacji odworowania miłości Boga w życiu swoim. Gdyby nie leczące działanie samego Boga, które już w *Protoewangelii* zostało zapowiedziane, człowiek nie byłby w stanie uratować i naprawić swojej tożsamości, darowanej mu przez Stwórcę. W *Protoewangelii* zawiera się cały program naprawy zakłóconego porządku, program, którego autorem jest sam Bóg: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej; ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę” (Rdz 3,15).

Wypełnienie tego programu dokonuje się w dziele odkupienia zrealizowanym przez Jezusa Chrystusa, w Jego tajemnicy paschalnej. Dopiero w kontekście tej tajemnicy uwidacznia się prawda o właściwych wymiarach małżeństwa i rodziny jako wspólnoty – tej wspólnoty, która poprzez komunię osób jest znakiem miłości Boga Trójjedynego i która to miłość jest życiodajna; daje życie każdemu nowemu człowiekowi, który w zamysle Bożym zawsze ma być „na obraz i podobieństwo Boga”. Tak więc istotne podstawy teologii wspólnoty życia i miłości są zawarte w dziele stworzenia, w upadku i w dziele odkupienia⁹.

Nauka o małżeństwie i rodzinie jako wspólnocie osób, a ściślej mówiąc o „komunii osób” bardzo wyraźnie występuje w *Familiaris consortio*: „Rodzina, założona i ożywiana przez miłość, jest wspólnotą osób; mężczyzny i kobiety jako małżonków, rodziców, dzieci i krewnych. Pierwszym jej zadaniem jest wierne przeżywanie rzeczywistości komunii w ciągłym działaniu na rzecz rozwijania prawdziwej wspólnoty osób”¹⁰.

Papież wskazuje na źródło inspiracji tworzenia tejże wspólnoty: „Duch Święty, udzielony podczas uroczystości sakramentalnej, użycza małżonkom chrześcijańskim daru nowej komunii, komunii miłości, która jest żywym i rzeczywistym obrazem tej najszczególniejszej jedności, a która czyni z Kościoła niepodzielne Ciało Mistyczne Chrystusa Pana”¹¹.

Jakby na potwierdzenie i dopowiedzenie tego konstruktywnego obrazu małżeństwa i rodziny jako wspólnoty życia i miłości jest zarysowanie w *Liście do rodzin* identyczności i zarazem odrębności małżonków tak co do swej cielesności, jak i duchowości. Zdolność uczestniczenia w „prawdzie i miłości” ma charakter duchowy, więc zjednoczenie w „jedno ciało” to nie tylko, a może właśnie nie przede wszystkim zjednoczenie fizyczne, lecz duchowe, właściwe tylko ludziom¹².

3. Społeczna rola rodziny jako Kościoła domowego

Nie ulega wątpliwości, że małżeństwo i rodzina w sposób bardzo konkretny kształtują profil życia społecznego. Rodzina, będąc sama wspólnotą, wywiera istotny wpływ na wielką społeczność, jaką jest rodzina ludzka.

⁹ ks. J. BAJDA, Powołanie małżeństwa i rodziny. Próba syntezy teologiczno-moralnej, w: *Teologia małżeństwa i rodziny*, prac. zbior. pod red. ks. bpa K. Majdańskiego, Warszawa 1980, 7-31.

¹⁰ FC 18.

¹¹ FC 19.

¹² LR 8.

W nauce *Vaticanum II* znajdujemy określenia: „Szczęście osoby i społeczności ludzkiej oraz chrześcijańskiej wiąże się ściśle z pomyślną sytuacją wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej” (KDK 47). Tak więc zasadniczą rolę, jaką winna spełniać rodzina, jest nie tylko wzbogacanie społeczności nowymi członkami, ale także wpływanie na życie społeczne, przez wychowanie i inicjowanie w życie ludów i narodów.

Funkcja ta wiąże się ze szczególnymi zadaniami rodziny, jako środowiska świętego i uświęcającego świat. Uświęcanie świata, czyli oddziaływanie swoim autentyzmem życia na społeczność, stanowi spełnienie apostołskiego posłannictwa, jakie na chrześcijańskiej rodzinie spoczywa. Rodzina czuwa nad tym, by skarb wiary otrzymany przez przyjęcie chrztu, był pomnażany i owocował cnotami. Jakże silnie nauka soborowa akcentuje i apeluje do rodziców, by nie tylko przekazywali życie swoim dzieciom, ale i byli „pierwszymi zwiastunami wiary”, „ponieważ Stwórca wszechrzeczy ustanowił związek małżeński początkiem i podstawą społeczności ludzkiej, a przez swoją łaskę uczynił go tajemnicą wielką w odniesieniu do Chrystusa i Kościoła (por. Ef 5,22), dlatego apostołstwo wśród małżonków i rodzin posiada szczególną doniosłość tak dla Kościoła, jak i dla społeczeństwa świeckiego. Chrześcijańscy małżonkowie są wzajemnie dla siebie, dla swoich dzieci i innych domowników współpracownikami łaski i świadkami wiary” (DA 11). Zadania rodziny, która ma stać się zaczynem ewangelicznym w tworzeniu społeczności opartej o zdrowe zasady moralne wynikające z Bożych przykazań i wierności nauce Kościoła, polega na zrozumieniu jej tożsamości w wymiarze „sacrum”. Rodzina bowiem nie może ograniczać swych zadań tylko do własnego kręgu, lecz musi się włączyć w posłannictwo społeczne i w rozmaite służby dla społeczności¹³.

Z okazji Roku Rodziny ogłoszonego przez ONZ bardzo konkretnie ukazane zostały możliwości, jakimi dysponuje rodzina, by poprzez nią dokonało się uświęcenie świata. Jest to szansa, by przez odkrycie tożsamości rodziny, również świat odkrył swoją tożsamość w dążeniu do rozwoju według zamysłu Bożego. Jan Paweł II bardzo dynamicznie włączając się w obchody Roku Rodziny ukazał, jak bardzo jego gorącym pragnieniem jest przywrócenie rodzinie „sacrum”, a poprzez nią uświęcenie świata¹⁴.

Nauka Jana Pawła II w *Familiaris consortio* ściśle koresponduje z nauką soboru watykańskiego II. Rozwijając naukę soborową, papież uściśla zasady funkcjonowania rodziny do wymiarów dzisiejszej rzeczywistości. Społeczne oddziaływanie – według adhortacji – zasadza się na potrójnej misji zleconej podczas chrztu: zanurzenie w Chrystusa Kapłana, Proroka i Króla. Tutaj właśnie ma swe źródło społeczna rola rodziny jako środowiska ogarniającego społeczność poprzez wpływ prawdy i miłości – wartości, które mogą się przyczynić do kształtowania zdrowej przyszłości.

Posłannictwo prorockie rodziny spełnia się przez przepowiadanie słowa objawionego, w ścisłej łączności z Magisterium Kościoła. Ojca rodziny, który jest głową tejże wspólnoty, słusznie można nazwać „prorokiem”, który czuwa, by było czytane w rodzinie Pismo święte, by był dialog ze słowem Bożym i na jego temat. Rodzina powinna spełniać rolę pierwszej „szkoły biblijnej”. Słusznie *Familiaris consortio* zauważa: „Posługa, którą małżonkowie wypełniają na rzecz Ewangelii, jest zasadniczą posługą kościelną, czyli wchodzi ona w kontekst całego Kościoła jako wspólnoty ewangelizowanej i ewangelizującej”¹⁵.

Misja kapłańska rodziny to jej zaangażowanie modlitewne i uczestnictwo w liturgii. Przez wspólną modlitwę i uczestnictwo w życiu sakramentalnym, a także przez podtrzy-

¹³ ks. H. WEJMAN, Rodzina jako święta, katolicka i apostołska – źródło odnowy świata i Kościoła, *Szczecińskie Studia Kościelne* 3(1992)67.

¹⁴ LR 13.

¹⁵ FC 53; por. FC 51–54.

mywanie obrzędów związanych z obchodami poszczególnych świąt kościelnych rodzi na staję się specyficznym „sanktuarium”. Takie zjednoczenie rodziny wytwarza obraz świętości ogniska domowego i przenosi się na życie Kościoła w wymiarze społecznym. Przez czynne zaangażowanie się rodziny w obchody roku liturgicznego rodzina staje się rzeczywistym znakiem obecności w świecie zbawiającego Chrystusa¹⁶.

Służba człowiekowi stanowi misję królewską Chrystusa. W swojej pierwszej encyklice Jan Paweł II bardzo wyraźnie akcentuje, że centrum życia i działania Kościoła jest człowiek, stworzony i odkupiony¹⁷. W świetle tego służba człowiekowi staje się dla rodziny szczególnym i zarazem zaszczytnym zadaniem, do którego rodzina przygotowuje też młode pokolenie przez działanie wzajemnego przykładu, spełnianie dobrych czynów płynących z wiary. Każdy człowiek – chory, niepełnosprawny, niedołążny, cierpiący, ale też bezbronny ledwo poczęte dziecko to szczególny obiekt zabiegów miłości wszystkich członków rodziny. Służba człowiekowi w rodzinie stanowi pierwszy stopień wkraczania w wieczność¹⁸.

Nauka Jana Pawła II zawarta w *Liście do rodzin* przypomina prawdę, że rodzina jest podstawą społeczności. Rodzina jest „komórką otwartą”, to znaczy posiada wpływ na życie społeczne i odwrotnie – społeczność ma wpływ na życie rodzinne. Ojciec Święty przypomina, że rodzina ma niezbywalne prawa nadane jej przez Stwórcę, a zatem społeczeństwo nie może bezkarnie ingerować w życie rodziny, ponieważ rodzina jest podmiotem wszelkich działań, zaś społeczeństwo przez różne nakazy czy zarządzenia może spełniać rolę pomocniczą¹⁹. Dokumentem wiodącym w tej dziedzinie jest *Karta Praw Rodziny* przedłożona przez Stolicę Apostolską wszystkim ludziom, instytucjom i władzom zainteresowanym misją rodziny we współczesnym świecie²⁰.

4. Kościół w służbie rodziny

Zatroskanie Kościoła o właściwy kształt rodziny jest od początku jego istnienia żywe. Pojęcie rodziny jako „małego Kościoła” znane jest już w pismach Ojców Kościoła – choćby u Jana Chryzostoma. Papieże naszych czasów bardzo konkretnie wytyczali sens życia małżeństwa i rodziny. Począwszy od Leona XIII, który encyklikę *Arcanum divinae sapientiae* – o małżeństwie chrześcijańskim (1880 r.), poprzez Piusa XI w *Casti connubi* (1930 r.) mówiącego wprost o godności i świętości małżeństwa i rodziny, do soboru watykańskiego II i słynnej encykliki Pawła VI *Humane vitae* (1968 r.). Bodajże najwięcej jednak zatroskania o rodzinę możemy dostrzec w nauczaniu Jana Pawła II. Wspomniane już katechezy środowe w pierwszych pięciu latach pontyfikatu poświęcone rodzinie i powołaniu człowieka, zwołanie synodu biskupów w Rzymie i poświęcenie obrad tematyce rodzinnej, pokłosiem którego była adhortacja *Familiaris consortio* (1981 r.), to tylko niektóre znaki troski Kościoła.

Na szczególną uwagę zasługuje włączenie się przez papieża w obchody wyznaczonego przez ONZ roku 1994 jako Roku Rodziny. Kierując z tej okazji *List do Rodzin* podpisany 2 lutego 1994 r. Jan Paweł II sprawił, że jest on dokumentem bez precedensu. Chociaż dominuje w nim treść ściśle teologiczna na temat małżeństwa i rodziny, to ujęcie ma charakter duszpasterskiej troski. Wyraża głębokie zatroskanie papieża pełną zagrożeniem sytuacją rodziny we współczesnym świecie, lansującym w imię cywilizacji kon-

¹⁶ Por. FC, 55–62

¹⁷ JAN PAWEŁ II, *Redemptor hominis*. Tekst i komentarz, Kraków 1980, 28.

¹⁸ Por. FC 63–64.

¹⁹ LR 17.

²⁰ Karta Praw Rodziny.

sumpcji działań godzących wprost w człowieka: antykoncepcję, praktyki aborcyjne, sterylizację i eutanazję. Tragizm tej sytuacji polega na niemal masowym ich stosowaniu. Ogromnie niebezpieczna jest demoralizacja dzieci i młodzieży powodowana kształtowaniem postaw wynikających z niewłaściwej antropologii i niepełnej prawdy o człowieku. Wykorzystywanie środków społecznego przekazu w celach komercyjnych, a nie w służbie człowieka, prowadzi niejednokrotnie do chaosu moralnego, w perspektywie którego jawi się widmo cywilizacji śmierci. Jedynym ratunkiem dla człowieka – głosi Jan Paweł II – jest zdecydowane działanie w służbie cywilizacji miłości, która swą moc czerpie z Boga. Nadzieja zawarta jest w przekonaniu, że rodzina będzie wciąż stanowić fundament i centrum cywilizacji: „Jeśli rodzina pozostaje pierwszą drogą Kościoła, trzeba dodać, że drogą Kościoła żyjącego w świecie jest też cywilizacja miłości, i Kościół na tę drogę wzywa same rodziny oraz wszystkie inne społeczności narodowe i międzynarodowe ze względu na rodzinę – i poprzez rodzinę. Rodzina bowiem w wielorakim wymiarze zależy od cywilizacji miłości i odnajduje w niej właściwe racje swego bycia rodziną. Jednocześnie rodzina jest centrum i sercem cywilizacji miłości”²¹.

Cały *List* tchnie nadzieją, że zwycięstwo cywilizacji miłości jest w zasięgu ludzkich możliwości, ponieważ Oblubieniec – Chrystus jest centrum małżeństwa i rodziny chrześcijańskiej. On jest Twórcą pięknej miłości a nad realizacją tego programu czuwa Maryja Matka ²². Ten duch nadziei tchnie również z treści homilii papieskiej wygłoszonej na zakończenie obchodów Roku Rodziny w Rzymie (9 X 1994 r.). Papież zwracając się do zgromadzonych na placu św. Piotra rodzin, a poprzez nie do wszystkich rodzin na całym świecie wezwał je, by były ściśle zjednoczone w duchu wiary wyznawanej w *Credo*, bowiem właśnie one są objawieniem Boga, w którego wierzymy i w którym trwamy ²³.

Dzień wcześniej Ojciec Święty postawił rodzinom zasadnicze pytanie: „Rodzino, czym jesteś? Co mówisz sama o sobie?” – rozwinięcie w homilii ukazało tożsamość rodziny jako Kościoła domowego. Charakterystyczny gest zapalonych wówczas świec rozświetlił mroki tego wieczoru, ale równocześnie jakby ukazał, że światło wiary, nadziei i miłości rozświetla mroki różnych współczesnych często pokrętnych interpretacji rodziny²⁴.

Słowa zachęty Jana Pawła II, by każdy człowiek zaangażował się w sprawę ratowania i popierania wartości i potrzeb rodziny ²⁵, stanowią jakże czytelny program nowej ewangelizacji, tak koniecznej starej Europie, by nie podzieliła losu antycznego świata.

5. Ku przyszłości

Rozważania nasze prowadzą do wyciągnięcia wniosków, które w świetle konieczności nowej ewangelizacji w „adwencie” III Tysiąclecia powinny stać się postulacjami dla procesu katechizacji nie tylko dzieci i młodzieży, ale może przede wszystkim dorosłych.

Ośrodki nauczania, studiów i katechezy winny wypracować i przekazywać pełną prawdę o człowieku jako dziecku Bożym, który przez „komunię osób” w małżeństwie i rodzinie realizuje swoje powołanie. „Trzeba się nauczyć pierwszych słów o człowieku (...), odkryć jego godność, najprościej – jak uczy przewodniczący Komisji Episkopatu

²¹ LR 13.

²² LR 20.

²³ JAN PAWEŁ II, *Ewangelia rodziny*, L'Osservatore Romano 12(1994)27 (wyd. pol.).

²⁴ Por. tamże, 23–25.

²⁵ FC 86.

Polski do Spraw Rodziny – idąc śladami, które pozostawił sam Bóg, to znaczy «stał się Człowiekiem i stał się Odkupicielem». Jest to nie tylko pełna prawda o człowieku, ale też źródło siły do wypełniania jego obowiązków²⁶.

Koniecznością jest zdecydowane wspieranie wszelkich działań prorodzinnych przez grupy modlitewno-formacyjne, które służą pogłębieniu świadomości o wielkiej i niezastępowalnej roli rodziny jako środowiska wychowawczego. Dopomagać należy rodzinie, by obroniła się przed zalewem ateizacji, konsumpcjonizmu i przed wszelkimi trendami liberalizmu lansowanymi przez środki społecznej komunikacji.

We wszelkich poczynaniach duszpasterskich należy zdecydowanie akcentować podmiotowy charakter rodziny, by nie stała się ona przedmiotem manipulacji. Z całą stanowczością trzeba bronić niezbywalnych praw rodziców do wychowania swoich dzieci, zwłaszcza w zakresie przygotowania do podejmowania przyszłych ról i zadań społecznych, w tym zadań małżeńskich i rodzinnych. Dostrzegając zaprogramowane działania mające na celu deprawację młodych, koniecznością jest podjęcie przez wszystkich działań mających służyć rodzinie pomocą w umacnianiu jej autorytetu i przestrzegania zasady pomocniczości wszelkich innych instytucji.

Na koniec należy domagać się, by w szkolnictwie preferowany był, nie tylko na godzinach katechizacji, program przygotowujący do życia w rodzinie według integralnej wizji człowieka, a nie według programów mających za cel „edukację seksualną”. Lansowanie tu i ówdzie „bezpiecznego seksu” jest nie tylko groźne i niebezpieczne, ale prowadzi w konsekwencji do uprzedmiotowienia człowieka, do uczynienia go przedmiotem przetargów między różnego typu firmami. Prowadzi to do dezintegracji człowieka i zagubienia przez ludzkość właściwego kierunku rozwoju i postępu.

Szczecin, w grudniu 1994

ks. Józef Cyrulik

²⁶ bp S. STEFANEK, Rozmowa..., Biuletyn KAI 26(1994)17-18.